

PRZEGŁĄD

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień

przy

DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^{ER} 30.

WARSZAWA.—NIEDZIELA

Dnia 3 (15) Kwietnia 1855 roku.

UWIADOMIENIE

O MACHINACH ROLNICZYCH.

Ja niżej podpisany mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność o machinach nowo przezemnie urządzonych:

1) Suszarnia do zakonserwowania zboża; bywa zwyczaj w niektórych guberniach, że zboże zsypane się do zasieków syromłotne a nie wymłócone, od czego prędkiemu zepsuciu podlega i bywa, że przez rok właściciel widzi zboże spróchniałe, które za dotknięciem hierby tchłym podnosi się dymem. Podobny zwyczaj egzystuje i w guberniach północnych, gdzie zboże suszą w osieciach razem ze słomą. Taka słoma, dymem przejęta jest dla bydła niezdrowa, ale karm daleko zdrowszy dla bydła z wymłotu syromłotnego. Nowourządzoną machiną żyto, lub jakie bądź ziarno można wysuszyć przez dzień od 300 do 500 pudów. Ziarno z niej wychodzące piękne, światłe, pełne formuje się jak pszenica, i chociażby było najszczuplejsze i zamarte, wypełnia się w całej swej okazałości i stęchliwą wyciąga, do mliwa najkruchsze i chleb z takową mąki najbielszy. Tylko aby ziarno było zupełnie jak pszenica, powolniej idzie przez machinę. Takiego ziarna w namiarach przybywa 5 części. Drzewa lub drzazek do niej idzie mało, i dość dwóch ludzi aby jeden obracał ręczkę, a drugi nasypywał do kosza i odgarniał suche zboże. Machina podobna do arfy wiejalnej i mogą ją przenosić we dwojgu; można ją przy użyciu stawić w spichrzach lub na podwórzu, gdyż od ognia zabezpieczona, bo jest żelazną. Cena tej machiny od rsr. 70 do rsr. 100, dostawka onej do Kijowa rs. 10, do Kowna rs. 20.

2) Młóca, deptak przenośny, na którym uprząż przyrządzona tak, że koń idzie na jednym miejscu wprost jak po drodze. Takowy deptak zabezpiecza bydło od zawrotu głowy i uwalnia gospodarza od ogromnej szopy maneżowej, i od grubego na oną drzewa; można postawić go w stodole lub w polu bez wielkiej pracy; wielkość całej budowy tej machiny z maneżem i młócią w wyż 1½ arszyn, w szerz i wzdłuż po 5 arszynów. Wymłaca żyta surowego najczystiej, przy pomocy 6ciu ludzi i na siłę pary koni lub wołów w godzinę kop 6 do 8, zboże wychodzi czyste, słoma, plewa i miętina, każde oddzielnie. Cena jej rsr. 200.—

3) Deptak bez arfy, co będzie tylko młócić i wiać, rsr. 180, na 3 konie lub 4 woły wyżej rsr. 30, za dwa dni dwoma ludźmi może być

złożoną. Dla przewózki takowej potrzebuje się jednokonných furmanek 7, za dostawę do Kijowa rsr. 20, do Kowna rsr. 30; przy takowej młóca może być i młyn, nie wspominać ile będzie młóć, z powodu uprząży większych i mniejszych, cena rsr. 80. Jak młóca tak i suszarnię postawiłem w umyśle urzędowej na to szopie we wsi Dostojewie, każdy interesant może i próbę natychmiast odbyć.

4) Postument młóca bez maneżu, który młóci i wieje; ceną rsr. 80, można przewieźć parokonnym wozem i można go przy każdym ciągu i przy kręgu przystosować za jeden dzień dwoma ludźmi. Zamieniając im dotąd wynalezione młóca, okazuje się, że prędzej idzie nań i wymłaca dwa razy więcej; robotnika zmniejsza dla tego, że ziarno otrzymuje się wprost odłączone od plewy bez użycia człowieka; za transport do Kijowa rsr. 10, do Kowna rsr. 15.

5) Młóca dyszlowa z całym kompletem, która młóci i wieje cena rsr. 160. Wymłaca tyleż ile opisana pod nr. 2, potrzebuje tyleż furmanek do przewiezienia, i można zakładać 4 konie, więc pośpiech w dubelt wedle opisu 2ma końmi — W niedostatku u kupującego zdającego człowieka będzie dany fabrykant dla założenia, a nagroda osobna dla fabrykanta w podróży i czynności po kop. sr. 60, na dzień, przejazd kosztem kupującego.

6) Życzący sobie wziąć może fabryczne młóca, (cena jak pod nr. 4) czy ona będzie młóciła i wiała lub nie to zależy do woli kupującego, cena jedna, będzie dany fabrykant dla poprawienia gotowego deptaku lub na nowo zrobienia onego, to cena dzienna dla fabrykanta rsr. 1.

7) Machina do kopania rowów do nowa lub do oczyszczenia o nich na ziemiach, wodospadach; używa się 2 do 4 wołów; chód machiny jak w pługu i w miejscach błotnistych, niedostępnych, kiedy machina idzie powolniej wtenczas używa się koń jeden lub też konia z dwoma ludźmi, przy której robocie ani koń ani ludzie nie brną po błocie kopać można szeroko od arszyna do 2ch. Cena rsr. 100.

8) Wialnia, która nie wiane zboże arfuje jak posłady i czoło i gierz jak najdoskonalej oddziela. Cena rsr. 40, większa do 50.

9) Sieczkarnia ręczna do rżnięcia słomy lub do ciągów przystosować. Cena rsr. 40.

10) Młynek żelazny, który do ściany bywa przybity; prędko i lekko jeden człowiek miele, jako to na chleb razowy lub siodu i osypkę ważący pud i więcej. Cena rsr. 15.— Za model młóciarniowego postu-

mentu, który młóci i wieje z przesyłką, rsr. 20. — Za model suszarni z przesyłką, rsr. 20.

11) Za model manieja przenośnego prosto idącego jak po drodze, nowego urządzenia, który używany jest do młynów i młócarek, z przesyłką rsr. 25.

12) Za model sochy czyli maszyny do uprawy roli, z przesyłką rsr. 15.

13) Za model żniwiarki, z przesyłką rsr. 25.

14) Żniwiarka doprowadzona do najlepszego stopnia, rsr. 100.

15) Jak maszyna roboty fundamentalnej tak i modele z regularnym rozmiarem i opisem, że każdy znający ciesielnię i okucia może zrobić wedle modelu, będą wysłane z fabryki bez żadnego zawodu.

16) Między Wilnem a Witebskiem można mieć z mojej fabryki w Uzmianach takowe maszyny.

17) Dla uniknięcia dalszych transportów odemnie, pod Kurlendją będzie zakład fabryczny niedaleko Mitawy, na który materiały już przygotowuję; cena równa jak z Dostojewa do Kowna; z powodu droższego robotnika i materiałów upraszam życzących zawiadomić mnie na wspomniane maszyny. Pieniądze z listami przyjmuje się. Upraszam Szanownej Publiczności adresować w gubernję Mińską, w powiat Piński, zakład do wsi Dostojewa uprzywilejowanemu fabrykantowi

Józefowi Jakuszkiowi.

Chodowla drzew owocowych z nasienia.

(Dalszy ciąg).

Winogrona otrzymane z ziarenek wydają zwykle wcześniej dojrzewające owoce, i wymagają dłuższej cierpliwości, bo 8 do 10 lat zanim poczną obradzać. Najstosowniejszym zdaje się być u nas pielęgnowanie weześnie dojrzewających odmian winogrodu, i wychowanie go z początku w zimnych inspektach i pod szkłem.

Agrest, porzeczki, maliny, itd. są bardzo wdzięczne w wychowaniu ich z nasienia; gdyż otrzymane z nich roślinki poczynają rodzić owoce już w trzecim roku i bardzo są skłonne do wydania nowych odmian. Szczególnie agrest warto hodować z nasienia, gdyż tym sposobem otrzymano wiele odmian bardzo korzystnych.

Sądziłbym, że dzikie krzewy jagodowe, jak szałak, derń, ostreżyna czyli jeżyna, głóg, a nakoniec borówka i inne, jakkolwiek chów ich z nasienia nie zalega się ze względów handlowej spekulacji, zasługują na próby miłośników sadownictwa. Uważając jakkolwiek uprawianą roślinę np. marchew, pasternak, ziemniaki jęczmień i t. d., jaka jest różnica między roślinami temi w dzikim stanie w porównaniu do uprawnych, a co więcej, porównując rzepe naszą, niedbale siewaną, z turnipsem angielskim, nie podobna wyzwać się z nadziei i pragnienia, aby uszlachetnić niektóre dzikie rośliny naszego kraju. Upokorzeniem prawdziwem dla nas nazwałoby można prace ogrodników ludzi myślących i o dobro kraju troskliwych, którzy pojawiają się w Europie co lat kilkadziesiąt, dając rolnictwo lub ogrodnictwo, to nowo przyswojoną to z dzikiej na uprawną zamienioną, lub nowo uszlachetnioną rośliną.

My tylko nie możemy się poszczycić podobnemi pracami: czekamy aż nam handel gotowego wyrobu dostarczy; błóżmy rzeczywiście, marnując czas, talent, sposobność i drogo częstokroć nabyte nauki, nie używając ich do wykazania się własnemi pracami i próbami, bądź na dzikich, bądź na uprawnych roślinach.

Potrzeba i konieczność ścisłego przestrzegania praktyczności w gospodarstwie, nie uniewinnia nas w tej mierze; bo nie mniej są od nas praktycznemi inne narody, a praktyczność i szukanie korzyści z każdej chwili, z każdego użytego kapitału nie wyklucza bynajmniej szlachetnej zabawy, jaką jest robienie prób w swoim zawodzie, prób, mających na celu raczej zaspokojenie chwalobnej ciekawości niżeli otrzymanie spiesznej korzyści. Zważywszy, jak wielu jest bezżennych i nudzących się na wsi, bo im dochody nie starczą na sprawienie sobie kosztownych rozrywek, dziwić się trzeba, że im nie przyjdzie na myśl zajęcie się ogrodnictwem, któreby się dla nich stało nie tylko źródłem korzyści, ale co ważniejszą, nie kosztownym i bardzo wdzięcznym sposobem uprzyjemnienia sobie chwil nudnych kłopotliwego gospodarskiego zawodu. Daleki jestem od romantyczności i sielankowego gospodarstwa, ale pytam każdego samotnie na wsi mieszkającego gospodarza, czy nie jest rzeczą rozsądną uprzyjemnić sobie ciężar, którego zrzucić z siebie nie można, z tej lub owej przyczyny? Czy roztropność nawet sama nie nakazuje uszlachetnić sobie zatrudnienie, które, jeżeli się na nie jedynie za stanowiska użyteczności zapatrywać zechcemy, wszystkich potrzeb, choćby najmniej ukształconej duszy zaspokoić nie może?

Temi myślami przejęty, wspominałem już w tym samym tygodniku o zwierzętach, które we Francji zemyślono ośwoić i nadmienilem, z któremi u nas podobne próby przedsięwziąć można. Jeżeli czas i czytelnicy mi pozwolą, będę się starał obszerniej wypracować pytanie, które z naszych roślin dzikich krajowych są sposobne do uprawy na jarzyny, jakim sposobem mogłyby być ulepszone i na jakich zasadach opieram te moje domysły. Prosząc o przebaczenie mi tego zboczenia na chwilę od przedmiotu, wracam do rozpoczętej kwestji o wychowywaniu drzew owocowych z nasienia.

W wyborze nasienia, które ma służyć do wychowania drzewek owocowych, daje się owocom drzew młodych pierwszeństwo nad starymi i dobiera się owoce i ziarna dorodne. Van Mons chce, aby z wsze pierwsze nasienie tj. pierwszy plon owoców służył do zasiewu przyszłego pokolenia. Jędrzej Kniężycki doświadczył, że brzoskwinie wychowane z owocu, w którym było dwie pestki, wydawały dużo gorsze owoce, niżeli brzoskwinie wydawane z jednopestkowych. Chcąc utrzymać, rozmnożyć i udoskonalić otrzymaną już odmianę, trzeba, dla uniknięcia przypadkowego bastardowego zapłodnienia się, nakryć drzewko takiej odmiany gazą, aby do kwiatów jego nie mógł się dostać, przez wiatr lub owady, pyłek nasienny innej obok stojącej odmiany tego drzewka. Chcąc zaś otrzymać później kwitnącą odmianę, wybiera się drzewko, które z powodu stanowiska swego lub odmiany do której należy, później niż inne zakwita. Nasienie takiego drzewka wydaje zazwyczaj odmianę później kwitnącą, jak mamy tego liczne dowody na roślinach pielęgnowanych dla kwiatu i do ozdoby.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

UPRAWA LNU. (*)

5 Tygodnika Rolniczo-Krakowskiego.

Miedzy *pia desiderji*, względem usunięcia niedostatków wpływających na zubożenie ludności galicyjskiej, policzyć też można między innymi, brak postępu w uprawie, roszaniu i przedzeniu lnu, w porównaniu do sąsiednich prowincji cesarstwa austriackiego.

W Czechach, Morawie i Śląsku uznano już oddawna, że uprawę lnu podnieść potrzeba. W tym celu utworzono Towarzystwa, aby z jednej strony producentowi dostarczać dobrego nasienia i udzielać objaśnień, jak dobry len hodować należy; z drugiej zaś strony zostawiono roszanie lnianego włókna fabrykantowi, a dla lepszego wydoskonalenia założono szkoły przedziałne. Skutek uwieńczył usiłowania, bo zapewniono tym sposobem wielu tysiącom ludzi zarobek i podano maszynowym przedziałniom naszym sposobność przerabiania lnu krajowego, gdy go przedtem z zagranicy pobierać musiały.

W zachodniej części Galicji pozostała uprawa lnu w dawniej swojej niedoskonalości—smutne zaś tego skutki są już widoczne. Zarobek który dawniej stanowił główną podstawę dobrobytu naszych goral, nie daje im już dzisiaj nawet chleba powszedniego, a to dla tego jedynie żeśmy się dali wyprzedzić przemysłowi sąsiednich prowincji.

Z powodu złego nasienia produkuje tutejszy rolnik zły len—prócz tego brak mu wiadomości odpowiedniej uprawy gruntu, należytego postępowania w plewieniu, wrywaniu i roszaniu. Nakoniec marnotrawstwem czasu i podrożeniem przedziwa jest przedzenie na wrzecionie.

Jeżeli już samo złe obchodzenie się z lnem niekorzystnie wpływa na dobroć towaru, to nie mniejszą wadą jest staroświecki sposób przedzenia, skutkiem którego rolnik drożej produkuje, konkurencji przez to wytrzymać nie może, i tym sposobem co rok bardziej ubożeje.

Celem obeznania rolnika z koniecznymi potrzebnymi reformami w uprawie lnu, postarano się w Anglii i Prusach o umyślnych posłanników, którzy jeździli po kraju i udzielali objaśnień. To postępowanie pokazuje, jak mocno starano się za granicą o utworzenie pewnej podstawy do założenia fabryk przyrządzających włókno lniane; zakłady bowiem takie nie mogłyby istnieć bez należytej ilości lnu surowego w dobrym gatunku, a porównać by je można do młyna bez dostatecznej siły wodnej. Jeżeli przeto ma się utrzymać dla biednych goral ta gałęź przemysłu, i wytrzymać konkurencję z sąsiednimi prowincjami, to już bardzo na czasie—prowadzić uprawę lnu podług objaśnień zakładów przyrządzających włókno lniane, do czego pewnie szanowne Towarzystwo rolnicze krakowskie podług sił swoich przyczynić się zechce.

Byle kraj produkował dobry materiał, to nie ulega wątpliwości, że powstaną zakłady uprawy lnianego włókna, skoro istniejące obecnie fabryki tego rodzaju mają 30 do 40% zysku. Cieszyński zakład roszania lnu zapewnia chętnie odkupywanie lnu surowego natychmiast, gdy będzie wypielegnowany z ich nasienia i podług ich przepisu. Celem ułatwienia producentom odbytu, założyłaby tutaj fabryka obwodowe składy, a na żądanie dawałaby też w zamian czesany len za surowy.

Wynikające ztąd korzyści są widoczne:

Rolnik otrzyma lepszy materiał, nie będzie go zaś więcej psuć roszaniem na trawniku — suszeniem — tarciami i miedleniem. a marnowany przez to czas będzie mógł użyć do innych zatrudnień gospodarskich; nadewszystko zaś otrzyma z zakładu czyste, dobrze przyrządzone przedziwo. przez co zdoła zadosyć uczynić żądaniom europejskiego handlu, a opłaci mu się lepiej czas i robota, niżeli to dotąd być mogło, przy jego własnej, złej wyprawie przedzy.

Zysk, który się da wykazać z uprawy lnu dla większego nawet gospodarza, nie jest bynajmniej mały. Mógła pole użyty na próbę dać mi, mimo nieprzyjemnej pory tegorocznej, następujący rezultat:

Nasienia wysiano na morgu 1 1/2 korca	27 zlr. m. k.
Uprawa kosztowała	20 „ „
razem	47 „ „

(Nasienie kupilem z Cieszyńskiego zakładu lnowego).

Przychód:

Surowego lnu (todygi) 25 ctur. po 3 zlr.	75 zlr. m. k.
--	---------------

(Tę cenę płaci Cieszyński zakład lnowy za len pier-

wszego gatunku)

Lnianego siemienia wymłócono 3 korce po 20	60 „ „
summa przychodu	135 „ „

czystego dochodu zatem z jednego morga 88 zlr.

Obchodzenie się ze lnem, jakie do otrzymania dobrego włókna zakład lnowy przepisuje, jest w krótkości następujące:

Położenie gruntu.

Wilgotne ale umiarkowane ciepło. Pole położone w pobliżu łąk, krzaków albo stawów są szczególnie nadane do uprawy lnu.

Ziemia.

Rola średnio wilgotna, ale głęboka, niezbyt zwiezła i wilgoć zatrzymująca a wolna od chwastów.

Zmianowanie.

Len nie powinien być częściej na tém samym polu uprawiany jak co 8 do 10 lat. Udać się najlepiej na zoranę łące, wykarczowanym lesie, ziemniaczysku lub koniczyzysku.

Nawożenie i uprawa gruntu.

Pole pod len powinno być głęboko spulchnione i wyczyszczone z wszelkiego chwastu. To się osiągnie najpewniej przez spokładanie w jesieni, odwrócenie na wiosnę i następne zoranie. Orania w zagony należy unikać, a dla odprowadzenia zbytecznej wilgoci lepiej przeciągnąć odpowiednie przeory. Świeże nawiezenie dla lnu nie służy—gnojówka zaś kości albo popiół bardzo skutkują. Jakkolwiek len niewymagającym jest co do gruntu, potrzebuje przecież aby ten był w pełnej sile, gdyż w jałowionym gruncie świeże nawiezenie siły tej nie zastąpi.

(Dokończenie nastąpi).

(*) Udzielone przez Autora w języku niemieckim.

ROZMAITOSCI.

Napoje otrzeźwiające.

(Dalszy ciąg).

Patrz Ner 25.

Herbata chińska pochodzi z rośliny należącej do familji kameljo-
wój, a botanicznie *thea chinensis* zwanej. Wyraz herbata zdaje się być
skróceniem łacińskiej nazwy herba thea, co by znaczyło ziele czajowe.
W chińskiej mowie bowiem nazywa się herbata cza, w narzeczu ludo-
wym w prowincji Fohe tia, z kąd poszła nazwa łacińska tea i rosyjska
czaj.

Picie herbaty stało się w Chinach powszechne w 6 wieku po Nar. Chr., w Japonji dopiero w 9 wieku. W Europie poznano herbatę chińską w początku 16 wieku. Herbata krajowa czyli odwar dziewanny, szalwji, mięty i innych ziółek był jednakże od dawnych czasów używany na napój, przyprawny miodem, u wielu narodów europejskich, mianowicie u rosjan, niemców i anglików. Do Moskwy przywiózł herbatę chińską najpierw poseł rosyjski.

Z pomiędzy europejskich narodów spożywają najwięcej herbaty Rosjanie, Holendrzy i Anglicy, nierównie mniej od tych Francuzi, najmniej Turcy i Grecy. W Anglii spożywa w przecięciu każdy mieszkaniec rocznie przeszło 2 funty herbaty, a 1 1/4 funta tylko kawy, w niemieckim związku cłowym wypada na każdego człowieka rocznie 1 łót herbaty a 3 funty kawy, we Francji jedna setna część funta herbaty a 3/4 kawy.

Czarna herbata pochodzi zarówno jak zielona z jednych i tych samych listków, które dla zamienienia na czarną poddają, w stanie świeżym, wpływowi powietrza i lekkiemu zagrzaniu się, przez leżenie na kupach, gdy zieloną zaraz po zbiorze na blasze gorącej suszą i sporządzają. Czarna herbata ma tę zaletę, iż nie bywa fałszowaną dodatkiem farby, której używają w Chinach do herbaty zielonej, sprzedawanéj europejczykom. Fałszowanie to, w celu nadania jej zieleniejszego odcienia, odbywa się przez dodanie żółtej farby roślinnej, pruskiego błękitu (Berlinerblau) i gipsu, w stosunku jednego łota téj mieszanki na 7 funtów herbaty. Prócz tego dodają do herbaty, zwanéj botanicznie *Camelia sasanqua*, przez co zyskuje więcej wonności. Niekiedy dodają w Chinach w tym samym celu kwiatu jaśminowego. Dodatki te zatem, jako nieszkodliwe; są raczej zaprawą niż fałszowaniem herbaty. W Anglii konsumują rocznie 50,000 centnarów listków innych roślin, któremi fałszują także herbatą chińską; anglicy piją zatem siódmą część herbaty własnej wmieszanej do chińskiej. Najczęściej służą do tego fałszowania listki tarniowe.

(D. c. n.)

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy: (prócz tego co w śpichrzach znajduje się) żyta czetw. 131, pszenicy czetw. 626, jęczmienia czetw. 151, owsa czetw. 576, grochu polnego czetw. 69, gryki czetw. 6, kaszy jęczmienn. czetw. 30 kartofli czetw. 269, siana pudów 8,875, słomy pudów 3,405.

Średnie ceny żywności na targh Warszawy i Pragi.

Dnia 2 (14) Kwietnia 1855

	Od rs. kop.	Do rs. kop.		Od rs. kop.	Do rs. kop.
Zyta czwart.	9 96 1/2		Siana fura 1-konna	3 0	4 50
Pszenicy	13 71		" " 2-konna	4 50	7 00
Grochu	—		Słomy pud	— 26	— 25
" cukrowego	—		" fura zwycz.	2 70	3 15
Fasoli	—		Drzewa sosn. sześc.	—	—
Gryki	7 13		Wół dobry	43 —	65 —
Jęczmienia	7 9		" średni.	33 —	42 —
Owsa	5 74		" lichy	22 —	32 —
Maki pszen. przedniej	16 74		Ciele	3 65	—
" ordynarnej	13 36		Baran	—	—
" żółtej pyłkowej	10 25		Wieprz dobry	17 —	22 —
" gryczanej	12 30		" średni	14 —	16 —
Kaszy jaglanej	16 36		" lichy	12 —	13 —
" gryczanej zw.	14 75		Masła pud	9 —	—
" drobnej	26 6		Słoniny	5 80	—
" jęczm. perł.	—		Kartofli czwart	4 43	—
" ordyn.	9 71		Okowity wiadro	4 62	—
Siana pud.	— 34		Szumówki wiadro	2 77	—

Sprawdzono w dniu 31 Marca roku bież. 1855 z Cesarstwa Rosyjskiego przez tu-
tejszych kupców: wołów sztuk 455, z różnych miejsc Królestwa 227, ogółem wołów
sztuk 682, wieprzy 237, cieląt 912: z tych zakupili rzeźnicy tutejsi wołów sztuk
477, wieprzy 118 cielęta wszystkie.

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

		<u>ŻĄDAJA</u>		<u>DAJA</u>	
		<u>R.</u> s.	<u> </u> k.op.	<u>R.</u> s.	<u> </u> k.op.
M O N E T Y .					
Pół-Imperyały		—	—	5	32
Hollenderskie dukaty nowe		—	—	—	—
P A P I E R Y .					
Obligaci skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu		78	19	77	86
Listy zast. białe II okresu (oproc. kuponu) za 100 zł.		—	—	—	—
" " " III " Serye wylosowane za 15 rs.		15	15	15	8
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.		—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu		92	50	—	—
W E X L E .					
Berlin 100 talarów	2 m.	99	66	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 m.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk.	2 m.	150	—	149	25
Londyn 1 funt sterl.	3 m.	6	60	6	58
Petersburg 100 rs.	1 m.	99	75	—	—
Paryż 300 franków	2 m.	79	20	78	75
Wiedeń 150 złr.	1 m.	80	10	—	—
Wrocław 100 tal.	2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. — kop. 14¹/₂

„ „ „ od Listów zastawnych kop. 18

Nowa rosyjska pożyczka rg. 2 kop. 1.